

## WIERSZE – POEMS

Z.O.

MÓJ MAŁY ŚWIAT- 2003 p. 1

MY LITTLE WORLD -2003 p. 17

KSIAŻE - 2003 p.4

THE PRINCE - 2003 p. 19

MAMO - DLACZEGO? – 2003 p.5

MOM - WHY? - 2003 p. 20

BRAK MI CIEBIE – 2003 p. 8

WHY AM I WHO I AM? - 2003 p.23

ZAUFANIE - 2003 p. 10

I MISS YOU - 2003 p. 25

O PANIE, DLACZEGO JESTEM KIM JESTEM? - 2003 p. 13

TRUST - 2003 p. 27

Boże Narodzenie – 1979 p. 15

\*\*\*\*\*

### MÓJ MAŁY ŚWIAT

Mój świat był mały pełen huku, bomb i strzałów

Mój świat był szary pełen nocy i mroku

świat moich najdroższych dni

świat bez kołyski i zabawek

świat pierwszych wrażeń i odczuć

świat samotnych godzin, tygodni i miesięcy

świat oczekiwania na kochanego, na kogoś

świat bólu i strachu

świat tęsknoty w zapelnej ciszy

świat zamkniętego pokoju z deskami na oknie

świat gaworzenia bez odpowiedzi

świat strachu i chęci przetrwania

świat bez obecności ojca

świat w oczekiwaniu na 'matkę' - siostrę

świat żalu i nieutulonego płaczu

Przedziwny straszny świat.

Trudniejszy niż świat bomb i strzałów

Trudniejszy niż świat obozu i transportu

Trudniejszy niż świat grozy bycia dwa razy rozstrzelanym

Bardzo trudny świat - świat długich godzin, dni i miesięcy.

świat mój był mały

świat powojenny w ciemnym pokoju

świat dwuletniego dziecka zostawianego bez nikogo.

Gdzie byłaś, mamó, kiedy potrzebowałem ciebie?

Gdzie byłaś, kiedy tak bardzo potrzebowałem twojej obecności?

Gdzie byłaś, kiedy wyciągałem ręce ku tobie w ciemności?

Gdzie byłaś, kiedy wołałem do ciebie bez opamiętania?

Czy krzyk mój był dla ciebie znakiem mojej krzywdy?

Czy moje gaworzenie było sensownym wołaniem o twoją obecność?

Czy moja zapłakana buzia była znakiem mojej tęsknoty za tobą?

Czy mój zbolący uśmiech był najlepszym zaproszeniem dla ciebie, aby być ze mną?

Ty miałaś swoją matkę codziennie,

Ty miałaś ją może nawet za dużo,

Ty miałaś ją zbyt srogą i wymagającą,

Ty dzięki niej miałaś bardzo liczną rodzinę.

Ty miałaś swoich młodszych braci i siostry.

Ty nie przeżyłaś bólu samotnego dzieciństwa.

Ty nie wiedziałaś co znaczy być samemu tak długo.

Oczy twoje każdego dnia oglądały matkę i ojca.

Ręce twoje obejmowały i byłaś obejmowana.

Uśmiechałaś się, bo ni uśmiechali się do ciebie.

Wołałaś, bo oni słyszeli twoje wołanie.

Mówiłaś, bo oni mówili do ciebie.

Miałaś swój mały świat bajek i zabawek.

Miałaś swój najdroższy świat.

Niosłaś ten swój mały świat w sobie

Ten mały świat był dużą pomocą w trudnych chwilach twego życia.

Mamo, zrozum mój bolesny świat, który pilnie ukrywałem przez lata:

świat zepchnięty do podświadomości,

świat niedostępny i mocno strzeżony,

świat do którego nie chcę wracać, ale muszę

świat, który kryje tajemnicze klucze do mojego dzisiejszego świata.

świat, którego skutki sięgają 'DZISIAJ'.

Nie mogę zrozumieć dzisiejszego dnia bez tamtego świata.

Czy mogę porzucić świat przeszłości?

Czy nie powinienem objąć go świadomie dzisiaj?

Chcę ci powiedzieć tak wiele, ale nie mogę.

Lata przykryły tak wiele spraw i przyniosły jakże inny wymiar.

Przygotowujesz się na spotkanie z Panem.

Dodatkowy rachunek może być zbyt bolesny.

Nie chcę przyspieszyć twój koniec.

Nie chcę też dźwigać dodatkowego ciężaru.

Rozumiem, że chciałaś dobrze.

Pracowałaś tak ciężko, dwanaście i więcej godzin każdego dnia.

Czasem myślę, że chciałaś dla mnie jak najlepiej.

Niech Pan będzie twoją nagrodą.

Służyłaś Mu bardzo wiernie tyle lat.

Mamo, ty miałaś swój mały świat.

Mój mały świat był inny.

Mój mały świat zbyt często był bez ciebie.

Bolesny paradoks mego życia.

Bolesny świat nie tylko dlatego, że muszę wrócić do tego mojego małego świata.

Bolesny świat, również dlatego, że był on bez ojca i matki.

6/6/93 3-5 pm

## KSIAŻE

KSIAŻE WIECZORU I NOCY

KSIAŻE DNIA I PORANKA

KSIAŻE ZADUMY I REFLEKSJI

KSIAŻE Z MOJEJ TRASY I PRZYSTANKA.

ILEŻ MIŁOŚCI, WRAŻEŃ I UCZUĆ?

ILEŻ RADOŚCI, BÓLU I CIERPIEŃ?

ILEŻ TĘSKNOTY, WOŁANIA I TRWANIA?

ILEŻ ŚWIADOMOŚCI WCHODZĄC NA KOLEJNY STOPIEŃ?!

GDZIE SIĘ PODZIAŁEŚ KSIAŻE Z MOICH PRZEŻYĆ?

GDZIE JESTEŚ DZISIAJ PO TAK WIELU LATACH?

GDZIE MAM CIĘ SPOTKAĆ PODPOWIEDZ MI MOŻE?

GDZIE ŻYJESZ? POWIEDZ! W JAKICH ZAŚWIATACH?

TAK JESTEŚ POTRZEBNY W MOICH TRUDNYCH CHWILACH.

TAK OCZEKUJĘ, ŻE MOŻE SAM WRÓCISZ.

TAK MI CZĘSTO BRAKUJE TWEGO BYCIA.

TAK MI POTRZEBNE SĄ: JESTEM! PROSZĘ SIĘ UCISZ!

NIE TRACĘ NADZIEI NA TWÓJ POWRÓT DO MNIE.

NIE TRACĘ UCZUCIA, BY NIM CIĘ OBDARZYĆ.

NIE TRACĘ WIARY, ŻE CIĘ ZNÓW ODNAJDE.

NIE TRACĘ MIŁOŚCI, BY W NIEJ Z TOBĄ GWARZYĆ.

PRZYJDŹ I NIE ZWLEKAJ DARZE MOICH LAT MINIONYCH!

PRZYJDŹ I NIE ZWLEKAJ MÓJ OCZEKIWANY!

PRZYJDŹ I NIE ZWLEKAJ CUDZIE MEGO ŻYCIA!

PRZYJDŹ I NIE ZWLEKAJ OGNIU, ABY PŁONAĆ WE MNIE!

## MAMO - DLACZEGO?

6-14-93 3:27 pm

MAMO - DLACZEGO?

TYLE LAT PRZEŻYŁEM BEZ OJCA

TYLE LAT TRUDNEGO WZRASTANIA W BŁĘDNEJ ŚWIADOMOŚCI OJCA

WIĘZIONEGO PRZEZ ROSJAN

ROZSTRZELANEGO OFICERA

Z HISTORIĄ SKRADZIONYCH FOTOGRAFII

Z HISTORIĄ PEŁNĄ BOLESNEJ I DUMNEJ PRZESZŁOŚCI.

KIEDY CHCIAŁEM ROZMAWIAĆ O NIM NIE CHCIAŁAŚ

KIEDY CHCIAŁEM MIEĆ WIĘCEJ INFORMACJI O NIM NIE DAŁAŚ.

LATA WOJNY BYŁY BOLESNYM WOŁANIEM PRZESZŁOŚCI

LATA NIEZABLIŻNIONYCH RAN W TWOJEJ PAMIĘCI.

NIE CHCIAŁEM SPRAWIAĆ CI KŁOPOTU

NIE CHCIAŁEM SPRAWIAĆ CI BÓLU.

CHCIAŁEM USZANOWAĆ CIEBIE

CHCIAŁEM USZANOWAĆ TWOJĄ BOLESNĄ PRZESZŁOŚĆ.

NIE ZDAWAŁEM SOBIE SPRAWY JAK BARDZO BOLESNE TO DLA CIEBIE

NIE ZDAWAŁEM SOBIE SPRAWY, AŻ SAM PRZEŻYŁEM BÓL MOICH LAT DZIECIĘCYCH.

DZISIAJ WIEM, ŻE SPYCHAJĄC PRZESZŁOŚĆ NIC NIE OSIĄGNĘ

DZISIAJ WIEM, ŻE MUSZĘ ZROBIĆ ROZRACHUNEK Z MOJĄ PRZESZŁOŚCIĄ.

MUSZĘ ODNALEŹĆ SIEBIE I SWOJĄ PRZESZŁOŚĆ

MUSZĘ ODNALEŹĆ CIEBIE I MOJEGO OJCA W TEJ PRZESZŁOŚCI.

NIE MOGĘ TEGO UCZYNIĆ BEZ CIEBIE

NIE MOGĘ SZUKAĆ ROZWIĄZAŃ POZA TOBĄ.

TYLKO TY KRYJESZ KLUCZE MOJEJ PRZESZŁOŚCI

TYLKO TY MOŻESZ MI OTWORZYĆ DRZWI DO NIEJ.

CHOĆ JESTEM TYSIĄCE MIL OD CIEBIE  
CHOĆ JESTEM JESZCZE DALEJ OD MOJEGO OJCA  
TO JEDNAK JESTEŚ W MOIM ZBOLAŁYM WNĘTRZU  
TO JEDNAK CHCĘ DO NIEGO WPROWADZIĆ TEŻ NIEZNANEGO MI MEGO OJCA.

OD KILKU LAT PRÓBOWAŁEM CI O TYM POWIEDZIEĆ  
OD KILKU LAT WALCZĘ W SWOIM WNĘTRZU  
CZY WARTO PISAĆ NOWĄ HISTORIE ?  
CZY WARTO ZACZYNAĆ NA NOWO?

OBAWIAM SIĘ, JAK PRZYJMIESZ MOJE PYTANIA  
OBAWIAM SIĘ JESZCZE BARDZIEJ O TWOJE ZDROWIE.  
I STOJĘ NA ROZDROŻU I PYTAM CZY WARTO  
I STOJĘ I CZEKAM NA POMOC Z NIEBA.

A MOŻE I TOBIE TRUDNO ŻYĆ Z TYM DZISIAJ  
A MOŻE I TY CZEKASZ NA ZNAK Z NIEBA  
JEST MI CORAZ TRUDNIEJ DŹWIGAĆ TEN CIĘŻAR  
JEST CI CORAZ CIĘŻEJ MYŚLEĆ W ODDALENIU.

MAMO!  
NIECH PAN NAM POMOŻE WRÓCIĆ DO HISTORII  
NIECH PAN NAM POMOŻE PRZEŻYĆ TEN BÓL NA NOWO  
NIECH NOWE, KTÓRE BĘDZIE DLA CIEBIE I DLA MNIE  
NIECH NAM POMOŻE ZROZUMIEĆ STARE I NOWE.

JAKŻE WYCZEKUJĘ SPOTKANIA Z TOBĄ  
JAKŻE POTRZEBUJĘ CIEBIE W MOIM ŻYCIU  
BY POMÓC TOBIE I SOBIE  
BY ŻYĆ W PRAWDZIWEJ HISTORII NA ZIEMI.

TRUDNY PROCES RODZENIA SIĘ NA NOWO  
TRUDNY I NIEDOSTĘPNY DLA INNYCH  
KONIECZNY DLA MNIE BYM BYŁ SOBĄ  
KONIECZNY BYŚ NADAL DLA MNIE BYŁA NAJBLIŻSZĄ OSOBĄ.

CHCĘ DO MEGO WNĘTRZA WPROWADZIĆ FELIKSA  
CHCĘ BYŚ W TYM RODZENIU BRAŁA CZYNNY UDZIAŁ  
CHCĘ BYŚ PRZESZŁOŚCI GDZIEŚ NIE ODRZUCIŁA  
CHCĘ CI POMÓC W JEJ ODNALEZIENIU.

MAMO!

ZANIM NASTĄPI NASZE SPOTKANIE  
ZANIM WRÓCIMY DO NASZEJ HISTORII  
BĘDĘ PROSIŁ PANA O ŁASKI DLA NAS  
BĘDĘ WYCZEKIWAŁ Z TĘSKNOTĄ NA NIE.

I MAM NADZIEJĘ, ŻE ODNAJDZIEMY NASZE WSPÓLNE DZIEJE  
I MAM NADZIEJĘ, ŻE JE NA NOWO PRZEŻYJEMY  
DZIEJE SĄ TRUDNYM DAREM BOŻO-LUDZKIM  
DZIEJE SĄ PISANE BOŻO-LUDZKA RĘKĄ.

MAMO!

MYŚLĘ, ŻE CHCESZ SIĘ SPOTKAĆ Z WIKTOREM I MOIM FELIKSEM W NIEBIE  
MYŚLĘ, ŻE KIEDYŚ SPOTKAMY SIĘ TAM WSZYSCY  
MYŚLĘ, ŻE WARTO OŻYWIĆ NASZE WNĘTRZE  
MYŚLĘ, ŻE TRZEBA JE POWIĘKSZYĆ O JESZCZE JEDNEGO.

FELIKS JEST CI ZNANY, DLA MNIE CAŁKIEM OBCY  
FELIKS JEST W ZAŚWIATACH, Z KTÓRYCH TYLKO TY PRZYWOŁASZ  
DLATEGO PROSZĘ POMÓŻ MI GO POZNAĆ  
DLATEGO PROSZĘ CIĘ O TO CAŁYM SERCEM, MAMO!

PAMIĘTAM NASZE WSPÓLNE CHWILE  
PAMIĘTAM MOJĄ RADOŚĆ PRZEŻYWANĄ  
PAMIĘTAM MOJE OCZY ROZEŚMIANE  
PAMIĘTAM MOJE SERCE MIŁOWANE.  
PAMIĘTAM DESZCZ PADAJĄCY WE WRZEŚNIU  
PAMIĘTAM ZIEMIĘ PRZYJMującĄ DAR Z NIEBA  
PAMIĘTAM WSPANIAŁE DNI ŻŁOTYCH REKOLEKCJI  
PAMIĘTAM, ŻE JAK GĄBKĄ PRZYJMOWAŁEM TO CO TRZEBA.  
PAMIĘTAM CHWILE W KAPLICZNEJ ZADUMIE  
PAMIĘTAM ROZMOWY Z TOBĄ BEZ SŁOWA  
PAMIĘTAM PORANNE MEDYTACJE  
PAMIĘTAM JAK SIĘ ZACZEŁA MSZA POSOBOROWA.

ŚWIAT MÓJ BYŁ PEŁEN TWOJEJ OBECNOŚCI  
ŚWIAT MÓJ ŻYŁ TOBĄ CODZIENNIE OD RANA  
ŚWIAT MÓJ NIE TYLKO Z KAPLICZNEJ ZADUMY  
ŚWIAT MÓJ I DUSZA ROZPROMIENIOWANA.  
ŚWIAT PIĘKNYCH KONTAKTÓW BEZ OCZEKIWANIA  
ŚWIAT WĘDROWANIA PRZEZ WSZYSTKIE DNI ROKU  
ŚWIAT ZATROSKANIA O SIEBIE I INNYCH  
ŚWIAT PRZEBOGATY NA KAŻDYM KROKU.

BRAK MI CIEBIE, JESTEM ZAGUBIONY  
BRAK MI DAWNEJ Z TOBĄ ZNAJOMOŚCI  
BRAK MI ODWAGI PO LATACH KLĘSKI  
BRAK MI TWOJEJ CIEPŁEJ OBECNOŚCI.  
BRAK MI OCZU ROZEŚMIANYCH  
BRAK MI SERCA ROZRADOWANEGO  
BRAK MI CIEBIE, NIE JESTEM JUŻ SOBĄ  
BRAK MI KONTAKTU NIEODŻAŁOWANEGO.

POZWÓL MI WRÓCIĆ DO CIEBIE Z DALEKA  
POZWÓL MI NA NOWO CIESZYĆ SIĘ TOBĄ  
POZWÓL MI ODNALEŹĆ DAWNĄ NASZĄ PRZYJAŹŃ  
POZWÓL MI PO LATACH BYĆ NAPRAWDĘ SOBĄ.  
POZWÓL, O PANIE, WOŁAM Z GŁĘBI SERCA  
POZWÓL, O PANIE, WOŁAM CAŁĄ MOCĄ  
POZWÓL, O PANIE, JESTEM ŁAZARZ NĘDZA  
POZWÓL, O PANIE, NIE BYĆ DŁUŻEJ NOCĄ.

WIEM, ŻE ZASŁUŻYŁEM NA WIĘKSZĄ POKUTĘ  
WIEM, ŻE NIE OD RAZU NASTĄPI TWÓJ POWRÓT  
WIEM, ŻE MAM DŁUGĄ DROGĘ PRZED SOBĄ  
WIEM, ŻE ZIEMIA ZROBI NIE JEDEN OBRÓT.  
WIEM I DLATEGO DAJ MI WYTRWANIE  
WIEM I DLATEGO PODAJ MI SWĄ RĘKĘ  
WIEM I DLATEGO WOŁAM "BRAK MI CIEBIE"!  
WIEM I DLATEGO BŁAGAM "SKRÓĆ MĄ UDRĘKĘ"!

## ZAUFANIE

7-29-93 2:30-4:30 pm

O PANIE!

ZAUFAŁEŚ STWARZAJĄC ŚWIAT WIDZIALNY I NIEWIDZIALNY.

ZAUFAŁEŚ ADAMOWI I EWIE MIMO PIERWSZEGO GRZECHU

ZAUFAŁEŚ NOEMU, MIMO UPICIA

ZAUFAŁEŚ ABRAHAMOWI WYPROWADZAJĄC GO Z DOMU RODZINNEGO

ZAUFAŁEŚ JAKUBOWI MIMO PODSTĘPU

ZAUFAŁEŚ JÓZEFOWI MIMO SPRZEDAŻY

ZAUFAŁEŚ MOJŻESZOWI MIMO ZABÓJSTWA

ZAUFAŁEŚ DAWIDOWI MIMO CUDZOŁÓSTWA

ZAUFAŁEŚ NARODOWI WYBRANEMU, MIMO KAMIENIOWANIA PROROKÓW

ZAUFAŁEŚ JOACHIMOWI I ANNIE - RODZICOM MARYI

ZAUFAŁEŚ ZACHARIASZOWI I ELŻBIECIE - RODZICOM JANA CHRZCICIELA

ZAUFAŁEŚ JÓZEFOWI I MARYI Z SWEGO SYNA

ZAUFAŁEŚ NARODOWI STAREGO TESTAMENTU AŻ NADESZŁA PEŁNIA CZASÓW.

JEZU, ZAUFAM CI, JAKO ŻE WSKAZANIE BARANKA BOŻEGO

JEZU, ZAUFAM CI, JAKO ŻE MIMO SPANIA, ZDRADY I UCIECZKI

JEZU, ZAUFAM CI, JAKO ŻE MIMO CUDZOŁOŻENIA

JEZU, ZAUFAM CI, JAKO ŻE MIMO TRZYKROTNEGO ZAPARCIA

JEZU, ZAUFAM CI, JAKO ŻE MIMO NIENAWIŚCI I PRZEŚLADOWANIA

JEZU, ZAUFAM CI, JAKO ŻE MIMO LUDZKICH WAD

JEZU, ZAUFAM CI, JAKO ŻE MIMO MĘKI I CIERPIENIA

JEZU, ZAUFAM CI, JAKO ŻE MIMO LAT GRZECHU I BŁĄKANIA

JEZU, ZAUFAM CI, JAKO ŻE MIMO BEZ ŻADNEGO TARGOWANIA.

JEZU, ZAUFAM CI, BEZ WZGLĘDU NA LUDZKIE WZGLĘDY

JEZU, ZAUFAM CI, BEZ WZGLĘDU NA NIEZNAJOMOŚĆ SIEBIE

JEZU, ZAUFAM CI, BEZ WZGLĘDU NA ZDOLNOŚĆ POZNANIA I MIŁOWANIA

JEZU, ZAUFAM CI, JAKO ŻE JAKI ROLNIK RZUCAJĄCY ZIARNO, ABY OWOCOWAŁO.

GDZIE JEST TAJEMNICA ZAUFANIA?

GDZIE JEST TAJEMNICA ODPOWIADANIA?

GDZIE JEST TAJEMNICA OWOCOWANIA?

BOŻO-LUDZKA RELACJA NIE DO WYJAŚNIENIA.

DAR BOŻY I LUDZKA ODPOWIEDŹ

DAR BEZ ZASŁUGI I ODPOWIEDŹ NAGRODZONA

DAR DANY I PRZYJĘTY

DAR ZADANY I OBFITUJĄCY

DAR NIEPODZIELONY I ODDAJĄCY W CAŁOŚCI

DAR "JESTEM" I TRWANIA ŚWIADOMIE W "JESTEM"

DAR WZAJEMNEGO ZAUFANIA.

DAR DZISIAJ Z MYŚLĄ O JUTRO

DAR JUTRA BEZ STRACHU O W CZORAJ.

DAR W CZORAJ, DZISIAJ I JUTRO.

DLACZEGO CZŁOWIEK NIE UFA CZŁOWIEKOWI?

DLACZEGO LUDZKIE ZAUFANIE UMIERA ZANIM SIĘ NARODZI?

DLACZEGO LUDZKA UFNOŚĆ JEST KALKULACJĄ, A NIE DAREM?

CZY NIE DLATEGO, ŻE CZŁOWIEK NIE ZNA DOBRZE CZŁOWIEKA?

CZY NIE DLATEGO, ŻE CZŁOWIEK NIE MA CIERPLIWOŚCI ROLNIKA?

CZY NIE DLATEGO, ŻE CZŁOWIEK NIE UFA BOGU I SAM SOBIE?

CZY NIE DLATEGO, ŻE CHCE NIERAZ PRAWIE ZASTĄPIĆ BOGA?

GDZIE JESTEŚ, O PANIE, W LUDZKIM ZAUFANIU?

NA KIM I NA CZYM JEST ONO BUDOWANE?

O KOGO I O CO CHODZI W LUDZKIM ZAUFANIU?

CZY O DAWCĘ CHĄCEGO DZISIAJ WYNIKU JUTRA?

CZY O PRZYJMĄCEGO Z RADOŚCIĄ I TRWOGĄ?

CO JEST NAPRAWDĘ ZA ZASŁONĄ LUDZKIEGO ZAUFANIA?

CZY DOBRO CZŁOWIEKA ŻYJĄCEGO BOGIEM?

DZISIAJ, O PANIE,

PRZEŻYWAM BÓL, BO MI NIE UFAJĄ CI, KTÓRZY WIEDZĄ

JAK BOLESNĄ I DALEKĄ PRZEBYŁEM DROGĘ

NIE MAJĄ ZAUFANIA DO MOJEGO JUTRA Z POWODU MOJEGO W CZORAJ.

PYTAM SIEBIE SAMEGO W TWOJEJ OBECNOŚCI

CZY MOGĄ MI UFAĆ?

CZY MAJĄ PODSTAWY NIE MAJĄC DLA MNIE KONKRETNIEGO PROGRAMU?

CZY POTRZEBUJĄ WIĘCEJ TAK DROGO OPŁACANEGO PRZEZ WSPÓLNOTĘ CZASU?

CZY KIEDYKOLWIEK I KTOKOLWIEK MOŻE MI ZAUFAC?

CZY ZAUFANIE NIE JEST DAREM?

O PANIE!

JA WIEM, ŻE TY MI UFASZ

JA WIEM, ŻE Z TOBĄ MOGĘ UFAĆ SAM SOBIE

JA CZUJĘ, ŻE TY MNIE KOCHASZ!

JA WIEM, ŻE DAJESZ MI SZANSE JUTRA

JA WIEM, ŻE PRZEZE MNIE CHCESZ DAĆ INNYM SZANSE.

O PANIE!

DAJ MI ŁASKĘ CIERPLIWEGO POSZUKIWANIA DARU TWOJEJ WOLI

DAJ MI ŁASKĘ ROZUMIENIA TAJEMNIC TRUDNYCH LUDZKICH DECYZJI

DAJ MI ŁASKĘ PRZYJMOWANIA BÓLU BRAKU ZAUFANIA LUDZI DO MNIE

DAJ MI ŁASKĘ PRZYNOSZENIA OWOCU JUTRA Z ZIARNA ZAUFANIA.

## **O PANIE, DLACZEGO JESTEM KIM JESTEM?**

**7-8-93 4:58 pm**

O Panie, dlaczego jestem kim jestem?

Ty wiesz "Dlaczego" lepiej aniżeli ja.

Ty znasz mnie bardziej niż ja.

Ja ciągle rosnę w poznaniu siebie.

Ty Jesteś Tajemnicą dla mnie.

Ja nadal jestem tajemnicą dla siebie.

Tajemniczy świat Twego 'JESTEM' ,

Tajemniczy świat mego bycia.

Bez Twego świata mój nie ma znaczenia.

Bez Twojej Pomocy nic nie będę rozumiał.

Dzisiaj po pięćdziesięciu latach mojego życia.

Dzisiaj próbuję jeszcze bardziej zrozumieć siebie.

Twoją Tajemnicę i moją.

Twoje Bycie i moje.

Tyle lat szukania znaczenia.

Tyle lat w lesie odkryć.

Momenty krótkiego zachwytu Tobą.

Momenty długiego doświadczania życia.

Szukając innych gubiłem Ciebie.

Znajdując "radość" traciłem Ciebie.

Sięgając na zewnątrz traciłem co było we mnie.

O Panie!

Byłeś Cierpliwy, kiedy bez odpoczynku doświadczałem.

Byłeś Wrozumiały, kiedy szukałem zrozumienia u innych.

Byłeś Mocą, kiedy stałem się bezsilny.

Nie mogłem widzieć Twojej Obecności.

Nie mogłem być z Tobą jak przedtem.

Nie mogłem zrozumieć siebie.

Twoja Bliskość była wyrzutem w moim oddaleniu.

Twoja Wielkość zagrażała mojemu doświadczaniu.

Twoja Potęga paraliżowała moje myślenie.

Przestałem być z Tobą.

Przestałem rozmawiać z Tobą.

Przestałem, ale ból i żal wzrastał we mnie.

Przestałem, ale bezsilność wypełniła moją duszę.

Przestałem, ale naprawdę nigdy nie chciałem opuścić Ciebie!

W moim oddaleniu czułem Twoją Bliskość.

W moim poniżeniu czułem Twoją Wielkość.

W moim osamotnieniu czułem Twoją Obecność.

Dlaczego Byłeś inny niż kiedyś?

Dlaczego nie czułem Ciebie jak przedtem?

Dlaczego nie byłem sobą wewnątrz i na zewnątrz?

Staralem się dużo czynić?

Staralem się służyć tym, którzy chcieli moją posługę.

Staralem się pomóc innym według ich potrzeby.

Starając się przestałem, być sobą.

Starając się stałem się kimś innym.

Starając się prawie utraciłem Ciebie i siebie.

O Panie!

Dzisiaj, po odkryciu moich bolesnych lat dzieciństwa.

Dzisiaj, po refleksji trudnych lat przeszłości.

Dzisiaj wiem, że nie byłem sobą.

Nie byłem sobą w rozmowach z Tobą,

Może dlatego przestałem dbać o nie.

Nie byłem sobą w kontaktach z innymi,

Może dlatego nie mam prawie nikogo mi bliskiego.

Nie byłem sobą dbając o innych,

Może dlatego prawie utraciłem siebie.

O Panie!

Ludzie powiedzą to jest zbyt skomplikowane.

Ludzie odejdą z zawiedzioną głową.

Ludzie rzucają barierę przede mną.

Nawet, jeśli jesteś zbyt daleko dla mnie,

Nawet, jeśli jeszcze zbyt trudno dla mnie być blisko Ciebie,

Nawet, jeśli będę poszukiwał siebie samego,

To ciągle wiem, że jesteś ze mną.

To ciągle czuję, że nie odmówisz mi.

To ciągle wierzę, że naprawdę jesteś.

O Panie!

Niech Twoje 'JA JESTEM' pomoże memu zbankrutowanemu jestem.

Niech Twoje 'JA JESTEM' odpowie na moje wypełnione bólem "DLACZEGO?"

Niech Twoje 'JA JESTEM' zbuduje we mnie nowe "KIM JESTEM".

NIECH Twoje 'JA JESTEM' zostanie na zawsze z moim

"JA JESTEM KIM JESTEM".

## **Boże Narodzenie**

Dwa Boże ptaszki  
Siedziały razem bardzo wysoko  
I tak życzyły JEDEN DRUGIEMU  
By święta te przeżyć GŁĘBOKO.

Choć w innym kraju  
Nie we własnym gnieździe  
Jak dwa bezdomne stworzenia,  
To jednak one też bardzo pragną  
Pokrzepić się tym światem Narodzenia.

Choć wprawdzie bezbronne Dziecię  
W stajence się narodziło,  
One w Nim widzą Stwórcę swojego  
I Pełnię Życia, które zstąpiło.

Zstąpiło na dół dla biednych ludzi,  
By ich swym Bóstwem upiększyć,  
By ich przemienić,  
By ich zjednoczyć  
I szansę zbawienia zwiększyć.

Kto przyjmie teraz  
To małe Dziecię  
Do swego czystego serca?  
Kto przyjmie potem, kiedy na Krzyżu  
Będzie jak łotr, bluźnierca?

Kogo stać na to, by w Nim rozpoznać  
Jedyny Znak zbawienia,  
Mimo ubóstwa betlejemskiego  
I Piątkowego Cierpienia?

Kto przyjmie Jego historycznego  
I żyjącego w Kościele,  
W swojej Nauce i w Sakramentach  
W całym mistycznym Ciele?

W każdym człowieku, nawet najgorszym  
W tym zagonionym świecie,  
W którym krzyk niemy rozbrzmiewa echem,  
Że „człowiek to nie śmiecie”!

Są ludzie Tobie oddani szczerze  
Z wiarą, nadzieją, miłością.  
Tylko prosimy Cię, Boże Dziecię,  
Obdarzaj nas swoją Wolnością.

Darz nas Wolnością swe Dzieci Boże  
Na Drodze Pielgrzymowania,  
Abyśmy idąc przez życie całe  
Widzieli cel jasny Twego Działania.

Spraw, byśmy jak ptaki siedzące wysoko  
Patrzyli i mieli coś z Twego Spojrzenia,  
Że wszystko tu na tej ziemi  
To przecież historia ludzkiego zbawienia.

Podnieś więc Rękę o Boże Dziecię,  
Błogosław ludzką krainę,  
Przenikaj ludzkie umysły i serca  
I każdą najmniejszą dziedzinę.

Niech Pełnia Życia,  
Która zstąpiła do nas cierpiących swą winę.  
Niech zmieni serca, umysły, wnętrza  
I zaprowadzi do Domu Ojca, niebieską Krainę.

Providence, 6 grudnia 1979

## **MY LITTLE WORLD**

My world was little, full of blast, bomb and shots

My world was grey and full of night and darkness

The world of my most precious days

A world without crib and toys

A world of first perceptions and feelings

A world of lonely hours, weeks and months

A world of longing for loved ones, for someone

A world of pain and feelings full of fear

A world of longing in total silence

A world of locked room with boarded window

A world of baby-talk without answers

A world full of fear with the drive to exist

A world without the presence of a father

A world of waiting for 'a mother' - sister

A world of grief and irrepressible cries

An amazing terrible world.

More difficult than the world of bombs and shots

More difficult than the world of Nazi camp and transport

More difficult than the world of terror in which twice I was almost shot to death

A very difficult world - a world of endless hours, days and months.

My world was small

A world after World War II IN a dark room

A world of a two year old abandoned child.

Where were you, mother, when I needed you?

Where were you, when I needed your presence so much?

Where were you, when I stretched out my hands to you in darkness?

Where were you, when I cried out to you without control?

Was my shout a sign to you of my deprivation?

Was my baby-talk a cry for a tangible sign or your presence?

Was my crying face a sign of my longing for you?

Was my painful smile the best invitation for you to be with me?

You had your mother everyday

You had her even too much perhaps

You had her too rigid and demanding

You had to thank her for a large family

You had your younger brothers and sisters

You did not experience the pain of a lonely childhood

You did not know what it meant to be alone for so long.

Your eyes saw a mother and father each day

You embraced and were embraced

You smiled, because they smiled at you

You shouted, because they listened to your shout

You talked, because they talked to you

You had your little world of stories and toys

You had your most precious world

You carried that little world of yours within you

That little world was your great strength in the difficult moments of your life.

Mom, understand the painful world which I diligently buried over the years

A world suppressed beneath my conscience

A world impenetrable and firmly guarded

A world to which I do not want to return but must

A world which hid the mysterious keys to my world today

A world whose consequences reach this day

I can not understand this day without that world.

Can I leave that world of the past?

Should I not embrace it consciously today?

I want to tell you so much but I cannot

The years covered so many issues and brought such different dimensions.

You are preparing yourself to meet the Lord

An additional accounting can be so painful

I do not want to hasten your end

Nor do I want to carry an added burden.

I know that you wanted good things for me

You worked so hard, twelve and more hours some days

Sometimes, I think, you may have wanted the best for me.

May the Lord be your reward

You served Him so faithfully over the years

Mom, you had your little world

My little world is different

Too often I was without you.

The painful paradox of my life.

A painful world not only because I had to return to that little world of mine.

A painful world, too, because it was without a father and mother.

## **THE PRINCE**

The Prince of evening and night

The Prince of morning and day

The Prince of meditation and reflection

The Prince from my journey and a station on the way.

How much love, perception and feeling?

How much joy, pain and suffering?

How much longing, crying out and being?

How much conscience to take the next step?

Where have You been, o Prince of my experience?

Where are You today after so many years?

Where should I meet You? Whisper to me perhaps.

Where do You live? Tell me in what world?

I need You so much in my difficult moments.

I wait for Your return with all my heart.

I often feel the absence of Your being.

I need Your words so much: " I AM! Please be tranquil!"

I am not losing hope for Your return.

I am not losing feeling, so I will give it to You.

I am not losing faith that I will find You again.

I am not losing love that with it I will talk to You

Come and do not delay, o Gift of my past life!

Come and do not delay, o my Awaited One!

Come and do not delay, o Miracle of my life!

Come and do not delay, o Fire to burn within me!

## **MOM - WHY?**

Mom! Why?

So many years I lived without my father.

So many years of difficult growth with a false understanding of my father:

The father's imprisoned by Russians

The father shot by them with other officers,

The history of the stolen photos

The history of a painful and proud past.

When I wanted to talk about him you were silent.

When I wanted more information you did not give to me.

The years of war were a painful cry from the past.

The years of unhealed wounds in your memory.

I did not want to cause trouble.

I did not want to inflict pain on you.

I wanted to respect you.

I wanted to respect your painful past.

I did not realize how painful it would be for you

I did not realize until I endured the pain of my childhood years.

Today I know, that in repressing the past I will gain nothing.

Today I know that I must make an accounting of my past.

I must find myself and my past.

I must find you and my father in that past.

I can not do it without you.

I can not find an answer outside of you.

Only you have hidden the key to my past.

Only you can open door.

Although I am thousands of mile away from you,

Although I am even further from my father,

So you are in my aching soul

And I want to draw within me my father so unknown.

The last few years I tried to tell you this

The last few years I struggled within me.

Is it worth writing a new history?

Is it worth starting from the beginning?

I am afraid how you will react to my questions.

I am even more afraid of your health.

I stand here at the crossroads, wondering "Is it worth it?"

I stand and wait for heaven's help.

Perhaps it is difficult for you too to live with this today?

Perhaps you too wait for a sign from heaven?

It is more difficult for me to carry this burden.

It is more difficult for me to think being so far away.

Mom!

May the Lord help us to recover our history.

May the Lord help us to live the pain in a new way.

May it be a new way for us, for you and me.

May it help us to understand the past and the present.

Oh, how I look forward to see you!

Oh, how I need you within me!

To help both you and me!

To live true history here on earth!

How difficult to be born again.

How difficult and closed to others.

How necessary for me to be my true self .

How necessary for you to always be the closest person of my life.

I want to draw Feliks in.

I want you yourself to participate.

I do not want you to discard the past

I want to help you discover it.

Mom!

Until we meet again.

Until we return to our history.

I beg the Lord to grant us grace.

I wait with longing.

I hope we will find our healing story.

I hope we will live it in a new way.

A story that is a difficult God-human gift.

A story that is written by a God-human hand.

Mom!

I think you want to meet Wiktor and Feliks in heaven.

I think we will all meet there someday.

I think it worthwhile to bring to life what is within us.

I think it necessary to make room for one more person within us.

Feliks is known to you, but to me, a total stranger.

Feliks is in a world from which only you can recall him.

Therefore I ask you please help me to know him

Therefore I ask you for this with all my heart, MOM!

## **WHY AM I WHO I AM?**

O Lord!

Why am I who I am?

You know why better than I?

You know me better than I.

I constantly grow in self-knowledge.

You are a Mystery to me

I am still a mystery to myself

A mysterious world of Yours "I AM"

A mysterious world of my being.

Without Your world mine has no meaning

Without Your help I would understand nothing.

Today after 50 years of my life.

Today I try even more to comprehend myself.

Your mystery and mine

Your being and mine.

So many years of searching for meaning.

So many years in a forest of discoveries

Moments of brief admiration of You

Moments of long experience of life.

Searching for others I was missing You.

Finding 'joy' I was losing You.

Reaching for the outside I was losing what was within me.

O Lord!

You were patient when I restlessly experimented.

You understood when I sought understanding from others.

You were powerful when I became powerless.

I could not see Your Presence.

I could not be with You as I was before.

I could not understand myself.

Your Closeness came in my very distancing.

Your Greatness threatened my experimenting.

Your Power paralyzed my thinking.

I ceased being with You.

I ceased talking to You

I ceased, but pain and grief grew within me.

I ceased, but powerlessness swelled in my soul.

I ceased, but I never really wanted to leave You.

In my distance I felt Your Nearness.

In my humiliation I felt Your Greatness.

In my loneliness I felt Your Presence.

Why were You different than before?

Why did I not feel You as before?

Why was I not myself within and without?

I tried to do much.

I tried to serve those who wanted my service.

I tried to help them in their needs.

Trying I ceased being myself.

Trying I became someone else.

Trying, I almost lost you and myself.

O Lord!

Today, after discovering my painful years of childhood

Today, after reflecting of difficult years of the past.

Today, I know I was not myself.

I was not myself in talking to You,

Maybe that's why I stopped care about it.

I was not myself in relating to others,

Maybe that's why I have almost no one close to me.

I was not myself in caring for others,

Maybe that's why I almost lost myself.

O Lord!

People will say it is too complex.

People, hopeless with drooping-heads, will turn away.

People will throw up a barrier before me.

Even, if You are still too far away for me,

Even, if it is still too difficult for me to be close to others,

Even, if I go on discovering myself,

Still I know You are with me,

Still I feel You will not refuse me,

Still I believe You truly exist.

O Lord!

May Your 'I AM' help my bankrupt being!

May Your 'I AM' respond to my pain-filled "Why?"

May Your 'I AM' remain for ever with my "I AM WHO I AM".

## **I MISS YOU**

I remember our moments together.

I remember my living joy.

I remember my shining eyes.

I remember my heart so loved.

I remember rain in September

I remember soil drinking a heavenly gift

I remember wonderful days of golden retreat

I remember sponge-like absorbing all that I needed.

I remember moments of meditation in the chapel

I remember wordless talks with You

I remember morning meditations

I remember the changed Mass after Vatican II

My world was full of Your Presence

My world lived You daily from morning to night

My world not only in chapel

My world and soul radiating.

A world of wonderful contact without waiting

A world of journey through all the days of the year

A world of care for me and others

A world rich at every step.

I miss You, I am lost

I miss that earlier relationship with You

I miss the later brave years of my defeat

I miss Your warm Presence.

I miss my smiling eyes

I miss my joyful heart

I miss and can not grieve enough the lost communion.

Let me come back again to You from far away

Let me enjoy You again

Let me find again our friendship

Let me be again the self I lost.

Let me, o Lord, I cry from the depth of my heart

Let me, o Lord, I cry will all my strength

Let me, o Lord, for I am Lazarus the Miserable.

Let me, o Lord, no longer be night.

I know that I deserve a graver penance

I know that You will not return at once

I know that a long road lies ahead

I know that earth will not one revolve just once.

I know and therefore make me persist

I know and therefore give me Your hand

I know and therefore cry: "I MISS You!"

I know and therefore beg: "TAKE MY MISERY AWAY!"

## **TRUST**

O Lord!

You trusted the world created visible and invisible.

You trusted Adam and Eve in spite of their first fall

You trusted Noe in spite of his drunkenness

You trusted Abraham leading him out of his father's house

You trusted Jacob in spite of his deceiving Esau

You trusted Joseph in spite of his being sold to Egypt

You trusted Moses in spite of his killing the Egyptian

You trusted David in spite of his adultery with Bathsheba

You trusted the Chosen People in spite of their stoning many prophets

You trusted Joachim and Anna - the parents of Mary

You trusted Zechariah and Elizabeth - the parents of John the baptizer

You trusted Joseph and Mary - the Parents of Jesus

You trusted those people of The Old Covenant until the fullness of time had come.

O Jesus!

You trusted John the Baptizer to announce You as "LAMB OF GOD"

You trusted the Twelve in spite of their sleep, betrayal and flight

You trusted the Magdalene in spite of her adultery

You trusted Peter in spite of his triple denials

You trusted Saul in spite of his hate and persecutions

You trusted the Peter's successors in spite of their human weakness

You trusted Martyr's in spite of their passion and suffering

You trusted saints in spite of their years of sins and search

You trusted many without bargaining

You trusted them regardless of their lack of self-knowledge

You trusted them regardless of their ability to know and love

You trusted them as a farmer scattering seeds to be fruitfull

How understand the mystery of trust?

How understand the mystery of responses?

How understand the mystery of fruitfulness?

God's relationship to human-kinds is beyond explanation.

God's gift and the answers of humanity

Unmerited gift and answers awarded.

The gift given and accepted

The gift challenging and bountiful

The gift undivided and returned without stint

The gift "I AM" and consciously existing in "I AM"

The gift of trusting each other

The gift of today, with thought of tomorrow

The gift of tomorrow with no fear of yesterday

The gift of yesterday, today and tomorrow.

Why does one person not trusts another?

Why does human trust dies before being born?

Why is human trusts so calculating and not a gift?

Is it not because a person failed to know another person?

Is it not because a person failed to have the farmer's patience?

Is it not because a person failed to trust himself and God?

Is it not because a person sometimes almost tried to take the place of God?

Where were You, o Lord, in human trust?

Upon whom or what was it built?

About whom or what was the matter of human trust?

Is it about a giver who wanted today tomorrow's fruit?

Is it about a receiver received with joy yet concern?

What lied under the cover of human trust?

Was it the goodness of person living with God?

O Lord!

Today, I am living in pain.

For, those who knows my long and painful road trust me not

They don't trust my tomorrow because of my yesterday

I am asking myself in Your Presence

How they can trust me?

What they have grounds for it, not having a concrete program for me?

What they need more time so costly for my community?

How I be trusted by anyone at any time?

Is trust not a gift?

O Lord!

I know you can trust me, else I would be dead long since

I know that with you I can trust myself

I know and feel that you love for me!

I know that you give me tomorrow's chance

I know that this chance through me you want to give to others.

O Lord!

Give me the grace of patient-search for the gift of your' will

Give me the grace of understanding the mystery of human decisions

Give me the grace of accepting the pain of others distrust

Give me the grace of bearing tomorrow fruit from the seed of trust today.